ROK I — WARSZAWA — 13 LUTEGO — 1938 R. Nr 9

# WIADOMOŚCI nauczycielskie

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM SZKOŁY I NAUCZYCIELSTWA

## OD WYDAWNICTWA

Zawiadamiamy Szanownych naszych Czytelników, że z dzisiejszym numerem zamykamy wydawanie „Wiadomości Nauczycielskich". Uważamy, że pismo to dobrze spełniło swoje zadanie informatora opinii nauczycielskiej w czasie, gdy Związek Nauczycielstwa Polskiego był ze wszech stron atakowany, a nie mógł się bronić, ponieważ Zarząd Główny był nieczynny, a aparat związkowy znajdował się w obcych rękach.

W naszej pracy staraliśmy się obiektywnie, spokojnie i rzeczowo omawiać i naświetlać najaktualniejsze kwestie z życia organizacyjnego i zawodowego nauczycielstwa, staraliśmy się sprawnie obsłużyć prenumeratorów, a dając estetyczną szatę zewnętrzną pisma chcieliśmy uczynić je jeszcze bardziej bliskim.

Obecnie, gdy życie Związku Naucz. Polsk. wróciło do normalnego biegu i gdy „Głos Nauczycielski" zacznie z powrotem pełnić swą tradycyjną służbę, nie uważamy za celowe sztucznie podtrzymywać egzystencji „Wiadomości Nauczycielskich". Mają i one już swoją tradycję pięknej i pożytecznej służby, niechże pozostanie po nich dobre wspomnienie.

Po zamknięciu rachunków Wydawnictwa poinformujemy Szan. Prenumeratorów o przeznaczeniu nadwyżek, równocześnie zaś prosimy te osoby, które wpłaciły prenumeratę za luty, a chciałyby jej zwrotu, by zawiadomiły nas o tym.

WYDAWNICTWO
„WIADOMOŚCI NAUCZYCIELSKIE"

## PO ZJEŹDZIE

Odbyty w Krakowie dnia 2 lutego br. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego był ostatnim aktem dramatu granego przez cztery miesiące z udziałem w pierwszym rzędzie nauczycielstwa zrzeszonego w Związku, a następnie władz państwowych, prasy, parlamentu i szerokich warstw społecznych.

Oświadczenie złożone w imieniu Rządu przez Pana Ministra W. R. i O. P. na budżetowej komisji Sejmu w dniu 3 lutego o przyjęciu do wiadomości wyboru nowego Zarządu Z. N. P. zlikwidowało oficjalnie stan wyjątkowy w Związku. O ile likwidacja stanu wyjątkowego zawsze jest pożądana, o tyle w danym wypadku jest

ona szczególnie szczęśliwym posunięciem, gdyż wprowadziła uspokojenie i normalne warunki psychiczne w szeregi nauczycielstwa, którego rodzaj pracy wymaga spokoju i nie znosi wstrząsów.

W następstwie stanowiska Rządu ogłoszonego przez Pana Min. Świętosławskiego Komisariat Rządu na m. stoł. Warszawę pismem z dnia 7.II br. odwołał p. Nacz. Maciszewskiego z urzędu kuratora Z. N. P. i tegoż dnia nastąpiło przejęcie agend Związku przez nowy Zarząd Główny.

Zewnętrznie więc panują już w gmachach przy ul. Smulikowskiego dawne, normalne stosunki, obserwuje się właszcza wzmożony ruch i żywe tempo pracy, w istocie jednak sporo trzeba będzie czasu i wysiłku całego zrzeszonego nauczycielstwa dla zabliźnienia śladów obcej, przeważnie nieżyczliwej, a z reguły oderwanej od żywego organizmu Związku — pracy komisarycznego zarządu.

Jednym z objawów powrotu normalnych stosunków w Z. N. P. była wizyta Prezydium Zarządu Gł. u Pana Ministra Oświaty, prof. Świętosławskiego, który przyjął w dniu 9.II br. członków Zarządu z Prezesem, kol. Z. Nowickim na czele.

Nowy Zarząd wyznaczył już też terminy posiedzeń Prezydium Zarządu na dzień 13.II i plenarne posiedzenie Zarządu na dzień 26 i 27 bm.

Wyrażając żywą radość z powodu przywrócenia w Związku Naucz. Polsk. samorządu, życzymy Zarządowi Głównemu Z. N. P. szczęśliwego sterowania losami zasłużonej Organizacji, która wprawdzie bez uszczerbku przetrzymała nawałnicę, ale dla której właściwą atmosferą jest atmosfera spokoju.

# PRZEBIEG NADZWYCZAJNEGO ZJAZDU DELEGATÓW Z. N. P. W KRAKOWIE, DNIA 2 LUTEGO 1938 R.

Z całej Polski zjeżdżali do Krakowa członkowie Z.N.P. na dzień 2 lutego. Jechali grupami żywo dyskutując, jak zawsze przed zjazdem delegatów, a raczej nie jak zawsze, gdyż chwila była wyjątkowa. Obarczeni wielką troską i wielką odpowiedzialnością, dzielili się opinią swych ośrodków, rozważali, spierali się, przekonywali mnóstwem argumentów. Lecz jedno było niezmienne u tych z Wileńszczyzny i u tych z Polesia, u tych z Wołynia i Śląska, i Pomorza i Lwowa: prezes. Musi zostać. Chodzą słuchy, że zrezygnuje — nie przyjmiemy rezygnacji!

I tak w ciągu kilku godzin ściągnęło do Krakowa niemal tysiąc delegatów ze wszystkich zakątków Polski, odbywając nieraz 1000 km drogi, nieraz 30 godzin podróży w jedną stronę, często ostatnim wysiłkiem finansowym miejscowego Oddziału.

Bywało wiele zjazdów. Uroczystych, wielkich i pięknych. Ale żadna organizacja nie może się poszczycić zjazdem takim, jak ten nasz z 2 lutego.

Mówiono — teror. Pisano — rozłam. Góra i doły. Zarząd i członkowie. Nie znano nas, nie rozumiano słowa: Związek — i nie doceniano siły naszej tradycji i wartości naszego wyrobienia.

*

Prezes jest w Związku Naucz. Polsk. nie tylko statutowym przewodniczącym organizacji. Osobę prezesa otacza atmosfera ogromnego szacunku, dumy i miłości członków. W demokratycznych nastrojach Z.N.P., nie znoszących żadnych przerostów władzy ani wybujałego znaczenia jednostki, tym ciekawiej i wymowniej wygląda stosunek do prezesa. Stosunek właśnie uczuciowy. Wyraża się on i w postawie kolegów rozmawiających z prezesem i w formie toczonej z nim dyskusji i w dbałości o to, by przy wystąpieniach publicznych miał prezes... adiutanta. Jest nim którykolwiek z członków, ten, który pierwszy prezesa spotka.

Nie jest to prawo, tym mniej prawo pisane, jest to wyraz stosunku zrzeszonego w Z.N.P. nauczycielstwa do przewodnika Związku.

Stosunek ten jest naturalną konsekwencją faktu, że Z.N.P. nie ma byłych prezesów, że godność prezesa nie jest „zdewaluowana". Pierwszym długoletnim prezesem od chwili powstania Związku był Stanisław Nowak, drugim Jan Kolanko, wybrany na krótko przed śmiercią wielkiego swego po-

przednika. To też prezes urósł w Z.N.P. do wartości symbolu i jest jakby uosobieniem Związku.

*

Punktualnie o godzinie 10 przybył do gmachu Starego Teatru w Krakowie prezes Kolanko.

W przedsionkach i szatni panował ruch ostatnich chwil przed zjazdem. Biuro Zjazdowe badało uprawnienia napływających jeszcze delegatów i wydawało im karty uczestnictwa. Prezes niespostrzeżony rozebrał się w szatni i skierował ku schodom. Ktoś go dostrzegł i poprowadził.

W sali obrad pełno. Blisko 900 osób przybyło na zjazd. Optycznie wrażenie ilości potęguje się jeszcze przez to, że delegaci nie mieszcząc się na parterze, zajęli także miejsca na balkonach. Panuje nadzwyczajna powaga i raczej cisza. Gwar rozmów jest przytłumiony oczekiwaniem.

Prezes wszedł na salę w otoczeniu dwóch kolegów. Najbliżsi przywitali go. Ktoś odstąpił miejsce i wtedy nastąpiło coś, czego wówczas nie przewidzieliśmy. Delegaci spostrzegli prezesa, wszyscy wstali, najbliżsi cisnęli się do niego, sala szalała i trzęsła się od okrzyków: „Niech żyje Z.N.P.". „Niech żyje prezes". „Niech żyje Kolanko".

Prezes w pierwszej chwili był zaskoczony. Stał bezradny wobec tej masy, wobec tego entuzjazmu i szalonych okrzyków. Ogromne wzruszenie malowało się na jego obliczu i ogromna troska. Niewątpliwie czuł wówczas cały ciężar odpowiedzialności za losy Związku, odpowiedzialności tym większej, im poważniejsza była sytuacja i im większe zaufanie członków. I dlatego pewnie przed rozentuzjazmowaną, przepełnioną salą stał wówczas człowiek stary i znękany, nie ten i nie taki, jakiego znają członkowie z licznych zjazdów lokalnych.

*

Około 10.30 Kurator Z.N.P., p. Seweryn Maciszewski, otwarł Nadzwyczajny Zjazd Delegatów.

Za długim prezydialnym stołem nie siedział nikt. Sala w milczeniu wysłuchała przemówienia i wybrala przewodniczącego Zjazdu w osobie kol. Zenona Sawickiego, przewodn. Komisji Kontrol. Do stołu prezydialnego jako asesorzy zaproszeni zostali: kol. Klimek Karol, honorowy członek Związku, którego powitano oklaskami, kol. Breitmeierowa z Jasła oraz kol. Chudy Antoni, prezes Wyższego Sądu Organiz. Na sekretarzy Zjazdu powołano kol. kol. Janickiego Stan. i Duszę Wawrzyńca z Warszawy.

Po przyjęciu regulaminu obrad i wyborze Komisji Weryfikacyjnej przewodniczący udzielił głosu w sprawie nagłej kol. prez. Kolańce, któremu powtórnie zgotowano spontaniczną i długotrwałą owację. Kol. Kolanko odczytał projekt telegramu do Pana Prezydenta Rzplitej:

**Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki. Warszawa. Zamek.**

*„Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, obradujący w Krakowie, składa Ci, Panie Prezydencie, jako Włodarzowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i czci oraz zapewnia Cię, że nauczycielstwo związkowe, pomne nakazów przeszło trzydziestoletniej tradycji służby ideałom narodowym i społecznym, mimo napotykane trudności, nie ustanie w pracy nad utrwaleniem naszej niepodległości państwowej i mocarstwowego stanowiska Polski przez podnoszenie poziomu kulturalnego, wyrobienia obywatelskiego i spoistości wewnętrznej szerokich mas społeczeństwa polskiego".*

Wśród oklasków i okrzyków na cześć Państwa i Pana Prezydenta delegaci uchwalili treść depeszy i odśpiewali hymn państwowy. W podobny sposób uchwalono na wniosek prez. Kolanki telegram do Marsz. Śmigłego-Rydza:

**Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Warszawa — GISZ.**

*„Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, obradujący w dniu dzisiejszym w Krakowie, przesyła Ci, Panie Marszałku, w imieniu całego związkowego nauczycielstwa wyrazy czci oraz zapewnia Cię, że my — nauczycielstwo związkowe — pomni dotychczasowej niezmiennej tradycji, gotowi jesteśmy czasu wojny oddać cały nasz majątek i życie nasze dla obrony granic Rzeczypospolitej, wywalczonych krwią naszą, ojców i braci naszych oraz zapewnia Cię, że czyniliśmy i czynić będziemy nadal wszystko, co jest w naszej mocy dla wzmocnienia odporności wewnętrznej oraz dla zwiększenia spoistości moralnej i kulturalnej społeczeństwa polskiego, bez czego żadne wysiłki materialne nie są zdolne zapewnić zwycięstwa umiłowanej przez cały naród Armii Polskiej".*

Następnie kol. Prezes Kolanko zaproponował udanie się pochodem na Wawel dla złożenia hołdu Prochom Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczący zarządził przerwę, uczestnicy Zjazdu uformowali pochód, ustawiając się Okręgami. Na czele pochodu szło prezydium Zjazdu, oraz kol. kol. Nowicki i Kolanko, który niósł wiązankę róż białych i czerwonych z szarfą i napisem: „Józefowi Piłsudskiemu, Honorowemu Członkowi Zw. Naucz. Polsk. — Zjazd Delegatów".

Pochód przeszedł ulicami: Szczepańską, Rynkiem, Wiślną i Straszewskiego, ustawiając się na Wawelu przed Wieżą Srebrnych Dzwonów. Prezydium złożyło w krypcie kwiaty, a następnie prezes Kolanko odczytał przemówienie Marszałka Piłsudskiego, wygłoszone na Zjeździe Związku w r. 1923.

Tymczasem w Starym Teatrze pracowała Komisja Weryfikacyjna, szczegółowo badając ważność mandatów uczestników Zjazdu. Z przedstawionego później sprawozdania Komisji wynikało, że do udziału w Zjeździe było uprawnionych 1131 osób, a przybyło 895 osób, z czego 1 mandat unieważniono.

Po powrocie z Wawelu i wznowieniu obrad zjazdowych głos zabrał znowu prezes Kolanko, zgłaszając depeszę do Pani Marsz. Aleksandry Piłsudskiej, której treść przyjęto burzliwymi oklaskami:

**Pani Marszałkowa Piłsudska Aleksandra. Warszawa.**

*„Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, obradujący w dniu dzisiejszym w Krakowie, po złożeniu w Krypcie wawelskiej hołdu Prochom Wielkiego Budowniczego Niepodległości i Wychowawcy Narodu, śle Ci, Dostojna Pani, z serca płynące wyrazy hołdu i czci oraz zapewnia Cię, że całe nauczycielstwo związkowe stało i stać będzie niezmiennie na straży ideałów wychowawczych, narodowych i społecznych, przekazanych nam przez Józefa Piłsudskiego, Wodza Narodu, Członka Honorowego Związku Nauczycielstwa Polskiego".*

Kol. Wróbel, delegat z Pińczowa, zgłosił wniosek, wyrażający podziękowanie i uznanie za pracę ustępującemu Zarządowi, wyrażając równocześnie nadzieję, że mający odbyć się wkrótce Zjazd Sprawozdawczy uchwali temu Zarządowi formalne absolutorium.

Wniosek kol. Wróbla przyjęła sala oklaskami. Przewodniczący oświadczył zaś, że nie może przyjąć oświadczenia kol. Wróbla jako wniosku, lecz jako rezolucję z uwagi na porządek obrad Zjazdu, który został ograniczony do jedynego punktu t. j. wyborów.

Z kolei przewodniczący odczytał telegramy nadesłane na Zjazd, a następnie Komisja Weryfikacyjna przedstawiła sprawozdanie i po wyborze Komisji Skrutacyjnej przystąpiono do wyboru prezesa Związku.

Zgodnie ze statutem przewodniczący Zjazdu uznał obrady plenarne za przerwane i otwarł posiedzenie sesji organizacyjnej, która ma prawo ustalania kandydatów na prezesa Związku.

Kol. Balcerak, prezes Okr. Wileńskiego, zgłosił kandydaturę kol. Jana Kolanki. Sala zareagowała burzliwymi oklaskami. Nikt nie zgłosił innej kandydatury. W głosowaniu przez podniesienie kart uczestnictwa kandydatura kol. Kolanki przeszła jednogłośnie.

Przewodniczący zamknął obrady sesji organizacyjnej, wznawiając równocześnie obrady plenarne. Zakomunikował Zjazdowi uchwałę sesji. Nikt z sali nie zgłosił innej kandydatury. Przystąpiono do głosowania tajnego.

Wynik wyborów był następujący: na 894 uprawnionych, głosowało 877, głosów ważnych oddano 875, za kol. Kolanką 861. Gdy przewodniczący ogłosił wynik wyborów, delegaci znowu urządzili owację na cześć Prezesa.

Prezes Kolanko wszedł na podium i wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że wielce sobie ceni zaufanie, którego dowiódł wynik głosowania. Nie wątpi, że konsekwencją zaufania będzie posłuch dla jego zaleceń. Zarząd, któremu prezes ostatnio przewodniczył, został oskarżony o wiele ciężkich przewinień. Wszystkie zarzuty trzeba dokładnie zbadać. Musi się tym zająć Komisja Kontrol., która stwierdzi nie tylko formalności kasowe, ale także oceni całokształt działalności Zarządu. W czerwcu winien się odbyć Zjazd Sprawozdawczy, na którym Komisja Kontrol. złoży sprawozdanie. Aby dać Komisji pełną swobodę pracy i nie stwarzać nawet pozorów zależności, prezes musi usunąć się z Zarządu na czas badań. Przez ten czas jednak prezes będzie służył Związkowi z równym oddaniem, jak służył mu na wysokim stanowisku kierownika organizacji. Mówca wyraził przeświadczenie, że Zjazd da dowód wyrobienia i karności i zwolni go od obowiąz-

ków prezesa do czasu wyjaśnienia wszystkich zarzutów, postawionych ostatnio Związkowi. Opierając się na udzielonym mu zaufaniu, prezes poleca delegatom zastosować się do jego woli, a na prezesa Związku proponuje wybór swego przyjaciela i długoletniego wiceprezesa, Zygmunta Nowickiego.

Przemówienie prezesa Kolanki wywarło na uczestnikach Zjazdu silne wrażenie. Mówca był również głęboko wzruszony, a gdy mówił o ciężkich oskarżeniach, rzuconych Związkowi, nie mógł powstrzymać łez. Na sali wiele osób płakało. Ostatnich słów prezesa delegaci wysłuchali stojąco, w głębokim milczeniu. Po przemówieniu podeszła do prezesa kol. Breitmeierowa i wręczyła mu wiązankę róż białych i czerwonych.

Przez chwilę panowała cisza. Wreszcie przewodniczący ogłosił przerwę w obradach plenarnych i otwarł posiedzenie Sesji Organizacyjnej dla ponownego ustalenia kandydatur na prezesa Związku. Ani na Sesji, ani później na plenum nie zgłoszono innej kandydatury poza kandydatem prezesa Kolanki, Zygmuntem Nowickim.

Tajne głosowanie dało następujący wynik: uprawnionych do głosowania 894 osób, oddano ważnych głosów 850, za kol. Nowickim — 812 głosów. Przewodniczący ogłosił, że prezesem Związku wybrany został kol. Zygmunt Nowicki.

Nowo wybrany prezes oświadczył, że zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji, w jakiej wypada mu kierować Związkiem. Sam nie podołałby pracy, ale liczy na pomoc członków.

Po wyborze prezesa przewodniczący Zjazdu przeprowadził kolejno obrady sesji organizacyjnej, pedagogicznej i społecznej, które ustaliły kandydatów na poszczególne stanowiska w Zarządzie Głównym i władzach naczelnych Związku. Zgodnie z przysługującym mu prawem kandydatury na członków Zarządu zgłaszał na każdej z sesji prezes Związku, kol. Nowicki, kandydatów do Komisji Kontrol. Z.N.P. zgłosił kol. Miecz. Stępień z Gdyni. Poza kandydatami, zgłoszonymi przez prez. Nowickiego, nikt nie zgłosił innych osób, jedynie listę członków Komisji Kontrol., zgłoszoną przez kol. Stępienia, uzupełnił kol. Mamczar z Warszawy, nazwiskiem kol. Jerzego Michniewicza.

W czasie przerwy odbyło się tajne głosowanie, w wyniku którego niemal jednogłośnie wybrano następujący

## ZARZĄD GŁÓWNY Z. N. P.

**Prezes Związku — Nowicki Zygmunt.**

### PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁÓW I ICH ZASTĘPCY:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Wydział Organizacyjny — | Przewodniczący: | Wycech Czesław — Chojnice. |
| | | Zastępca: | Wiącek Stanisław — Warszawa. |
| 2. | Wydział Pedagogiczny — | Przewodniczący: | Dr Jakiel Albin — Warszawa. |
| | | Zastępca: | Sroka Jan — Łęczyca. |
| 3. | Wydział Pracy Społeczn. — | Przewodniczący: | Maj Kazimierz — Warszawa. |
| | | Zastępca: | Karwowski Antoni — Bieniakonie. |
| 4. | Wydział Obrony Prawnej — | Przewodniczący: | Jędrusik Henryk — Częstochowa. |
| | | Zastępca: | Kokoszczyński Bol. — Warszawa. |
| 5. | Wydział Samopomocy — | Przewodniczący: | Chróścicki Bronisł. — Warszawa. |
| | | Zastępca: | Wyszyńska Dioniza — Warszawa. |
| 6. | Wydział Wydawniczy — | Przewodniczący: | Kwiatkowski Stanisław — Warszawa. |
| | | Zastępca: | Kopeć Michał — Poznań. |
| 7. | Wydział Finansowy — | Przewodniczący: | Pawłowski Ludwik — Lublin. |
| | | Zastępca: | Puchalski Daniel — Anin. |
| 8. | Wydział Ogólny — | Przewodniczący: | Smulikowski Adam — Warszawa. |
| | | Zastępca: | Grochocka Janina — Łomża. |
| 9. | Wydział Gospodarczy — | Przewodniczący: | Tułodziecki Wacław — Warszawa. |
| | | Zastępca: | Serkowski Roman — Kraków. |

## CZŁONKOWIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO — DELEGACI OKRĘGÓW:

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Piotrowski Konstanty | — Łomża (Okręg Brzeski) |
| 2. | Magnuski Józef | — Częstochowa (Okręg Kielecki) |
| 3. | Wiśniewski Władysław | — Kraków (Okręg Krakowski) |
| 4. | Zygmunt Wincenty | — Chełm (Okręg Lubelski) |
| 5. | Głodkiewicz Józef | — Sambor (Okręg Lwowski) |
| 6. | Dutkiewicz Edward | — Łódź (Okręg Łódzki) |
| 7. | Wasyluk Marcin | — Nowe Miasto (Okręg Pomorski) |
| 8. | Jobke Antoni | — Bydgoszcz (Okręg Poznański) |
| 9. | Orłowski Bolesław | — Chorzów (Okręg Śląski) |
| 10. | Nasielska Helena | — Brzeżany (Okręg Tarnopolski) |
| 11. | Mróz Stanisław | — Łowicz (Okręg Warszawski) |
| 12. | Kilarski Edward | — Nowogródek (Okręg Wileński) |
| 13. | Ciepielewski Emil | — Kowel (Okręg Wołyński) |

## KOMISJA KONTROLUJĄCA ZWIĄZKU:

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Jaworski Zygmunt | — Wilno |
| 2. | Bałut Jan | — Tarnów |
| 3. | Babel Jan | — Katowice |
| 4. | Sawicki Zenon | — Warszawa |
| 5. | Krawczyk Ignacy | — Poznań |
| 6. | Wojas Jan | — Przemyśl |
| 7. | Banaczkowski Aleks. | — Iłża |
| 8. | Nowosielski Feliks | — Kowel |
| 9. | Ozdowski Józef | — Gostynin |
| 10. | Gatnikiewicz Wiktor | — Stanisławów |

**Zastępcy:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Obmiński Leon | — Trembowla |
| 2. | Górna Helena | — Poznań |
| 3. | Szkop Jan | — Wilno |

## SĄD ORGANIZACYJNY:

| | |
|---|---|
| Prezes Sądu | — Walenta Antoni — Warszawa |
| Zast. Prezesa Sądu | — Polkowski Wacław — Pawłów Kościelny. |

## WYŻSZY SĄD ORGANIZACYJNY:

| | |
|---|---|
| Prezes | — Klimek Karol — Warszawa |
| Członkowie: | — Lech Konstanty — Warszawa |
| | — Mazur Ferdynand — Rzeszów. |

## KOMISJA INTERPRETACYJNA:

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Malik Bronisław | — Lwów |
| 2. | Chyży Stanisław | — Kielce |
| 3. | Sadłowski Stefan | — Pabianice |

## PREZESI OKRĘGÓW Z.N.P.

(wybrani na Sprawozdawczych Zjazdach Okręgowych)

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Balcerak Eugeniusz | — Wilno |
| 2. | Czabanowski Józef | — Tarnopol |
| 3. | Dobrowolski Władysław | — Toruń |
| 4. | Jankowski Bolesław | — Równe |
| 5. | Kinsner Eugeniusz | — Katowice |
| 6. | Kopeć Michał | — Poznań |

7. Kupiec Jan — Kielce
8. Opałek Mieczysław — Lwów
9. Petrykiewicz Władysław — Lublin
10. Porembski Antoni — Brześć
11. Sieńko Władysław — Kraków
12. Wasilewski Tomasz — Łódź
13. Worobczuk Adam — Warszawa

**PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDÓW GŁÓWNYCH SEKCYJ ZAWODOWYCH:**
(wybrani na Sprawozdawczych Zebraniach Sekcyj Zawodowych jeszcze w poprzedniej kadencji).

1. Ludwika Rydzewska — Sekcja Wychowania Przedszkolnego
2. Dr. Maria Grzegorzewska — Sekcja Szkolnictwa Specjalnego
3. Stefan Drzewiecki — Sekcja Szkoln. Średn. Ogólnokształcącego
4. Stanisław Kwiatkowski — Sekcja Szkolnictwa Dokształcającego
5. Dr. Tadeusz Czystohorski — Sekcja Szkolnictwa Zawodowego
6. (Vacat) Sekcja Szkolnictwa Wyższego
7. Dr Albin Jakiel Sekcja Zakładów Kształcenia Nauczycieli

Po ogłoszeniu wyniku wyborów przewodniczący podziękował delegatom za poniesione trudy i zamknął Zjazd o godz. 19. Ktoś jeszcze zaintonował pieśń „Choć burza huczy wkoło nas". Sala podchwyciła melodię i zakończono Zjazd pełnym siły refrenem: „Weselmy bracia się, choć wicher żagle rwie".

*

Taki był przebieg historycznego Zjazdu Delegatów Z. N. P. w Krakowie, dnia 2 lutego 1938 r.

Dowiódł on niezbicie, że nauczycielstwo związkowe jest jednolite i dla dobra Związku potrafi się zdobyć na niebywałą solidarność. Postawa delegatów, powaga zebrania, jednomyślność uchwał były wspaniałą manifestacją jedności, którą daremnie próbowały rozbić lub osłabić wściekłe ataki, insynuacje i oskarżenia.

Przygotowaniem Zjazdu na terenie Krakowa zajął się Zarząd Okręgu Krakowskiego Z. N. P., który ze znaną już dokładnością i zapobiegliwością zorganizował wszystko bardzo starannie.

Sic.

# DEBATA NAD BUDŻETEM MIN. W.R. I O.P. W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

W dniu 3 lutego br. komisja budżetowa Sejmu obradowała nad budżetem M.W.R. i O.P., który **zreferował poseł Pochmarski.** Wzrost budżetu Min. WR i OP w tym roku wynosi 13.448.240 zł. Suma ta wzrośnie jeszcze o 5.700.000 zł, przeznaczonych na dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli szkół powszechnych gmin wiejskich. Wzrost ten jednakże ma charakter raczej optyczny. W wyniku bowiem poprzednich podwyżek podniesiono liczbę etatów nauczycieli szkół powszechnych o 6 tys., a liczbę godzin o 50 tys. Wyniki te będą ciążyły nad dalszym budżetem. Cały budżet należy uważać za zbyt niski wobec tego, że olbrzymia większość środków idzie na wydatki personalne. Sprawozdawca omówił również sprawę tak zwanych funduszów, które powstały w tym czasie, kiedy budżet zmalał o 100 mil. zł.

Fundusze te powstając z taks administracyjnych w założeniu swym są antydemokratyczne, gdyż tworzą zaporę dla młodzieży w dostaniu się do szkoły średniej i wyższej. Z opłat tych uiszczanych przez rodziców 25% idzie na te szkoły, reszta odprowadzana jest do ministerstwa, a nawet 80 tys. zł pozostaje przy Skarbie.

Dzisiejszy stan szkolnictwa przedstawia się następująco. W 32.596 szkołach wszystkich typów mamy 5.300.000 młodzieży, nad którą pracuje 116.694 nauczycieli i profesorów. Nie wszystka młodzież polska jest jeszcze objęta wychowaniem szkolnym. Poza szkołą znajduje się około 3 miliony młodzieży w wieku do lat 20, czekającej

na ujęcie pod względem wychowawczym. Następnie przedstawił referent sprawę udziału młodzieży wiejskiej i robotniczej w szkolnictwie średnim i wyższym, braki szkolnictwa rolniczego, oraz ciężkie położenie ekonomiczne kształcącej się młodzieży. Mówiąc o sytuacji nauczycieli sprawozdawca stwierdził, że wprawdzie reforma szkolna podniosła znaczenie nauczyciela, ale niestety, równocześnie przyszło przeszeregowanie i dola nauczyciela jest nadal kwestią otwartą. Nie można ciągle tylko wymagać ofiarności. Nauczyciel w szkole powszechnej zaczyna od 130 zł brutto, to jest na rękę dostaje tylko 100 zł. Dużo czasu upłynie zanim przejdzie do IX grupy uposażenia (9 lat w szkolnictwie powszechnym), a dopiero po 30 latach może przejść do grupy VI, co jednak zależy od uznania władz.

Referent apeluje do p. ministra, ażeby awansem automatycznym była objęta także grupa szósta w szkolnictwie powszechnym, a grupa piąta w średnim. Po omówieniu spraw z zakresu kultury narodowej i wyznaniowych na zakończenie zgłosił referent wnioski w kierunku podniesienia budżetu dla szkolnictwa rolniczego i budownictwa szkół, oraz ogólnych wydatków na oświatę pozaszkolną.

## PRZEMÓWIENIE MIN. W.R. i O.P. PROF. W. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Bilans pracy Ministerstwa Oświaty przedstawił w swym przemówieniu min. prof. W. Świętosławski, który omawiając zagadnienia natury ogólnej zaznaczył, iż ożywienie się życia politycznego przyczyniło się do zaostrzenia walk politycznych w społeczeństwie, a Ministerstwo W.R. i O. P. jest tym właśnie resortem, który w sposób bolesny odczuwa odgłosy wszelkich walk politycznych. Do rozgrywek politycznych wciąga się nauczycielstwo, młodzież akademicką, a nieraz i młodzież szkolną. Wprowadzanie agitacji politycznej na teren szkoły jest działaniem na szkodę Polski. To też walka z przenikaniem polityki do szkoły musi być prowadzona przez rząd i władze szkolne, ale także przez rodziców i całe społeczeństwo. Przy ocenie pracy nauczycielstwa nawiązał p. minister do zeszłorocznego przemówienia radiowego do nauczycieli, oraz podkreślił, że zanadto wysoko ceni zawód nauczycielski i zbyt wielką wagę przywiązuje do wysiłków nauczycielstwa, zmierzających do wzbogacenia dorobku oświatowo-kulturalnego i wychowawczego Polski, a znając jego szczery patriotyzm i szczerą chęć służenia Ojczyźnie, nie może pozostawać obojętny na to, gdy ktokolwiek występuje przeciwko całemu nauczycielstwu **z zarzutami mogącymi kwestionować jego patriotyzm, postawę moralną i dobry wpływ wychowawczy na młodzież.** Wierzy również p. minister, iż ogół nauczycielstwa — **niezależnie od tego, do jakiego związku lub stowarzyszenia są zapisane poszczególne jednostki — pozostanie zawsze szerzycielem wszystkich wartości drogich sercu każdego prawego Polaka, a jako wychowawca młodego pokolenia, pracować będzie nad wyrobieniem w nim zrozumienia dla przyszłych obowiązków obywatelskich, w pierwszym rzędzie zaś obowiązków obrońców Ojczyzny.** W sprawie zaś zjazdu Z.N.P. odbytego w Krakowie w dn. 2.II.1938 r., na którym dokonano wyboru nowego Zarządu, p. minister oświadczył, iż **Rząd przyjmuje fakt ten do wiadomości,** wyraża przy tym nadzieję, że nowy Zarząd nie dopuści, aby zapanowały stosunki, jakie były przed ustanowieniem Kuratora.

W dalszym ciągu swego przemówienia poruszył p. minister **sprawę zajść antysemickich** na wyższych uczelniach. Przejawy ruchu antysemickiego na uczelniach akademickich stają się źródłem aktów gwałtu i przemocy krzywdząc w równej mierze fizycznie gwałconego, jako też moralnie dokonywującego gwałt. W odniesieniu do żądania oddzielnych ławek dla Żydów przypomniał p. minister, iż wydanie takiego zarządzenia uważał dla siebie za niemożliwe. Natomiast na zjeździe rektorów wyraził zgodę, aby w oparciu o znowelizowaną ustawę o szkołach akademickich rektorzy stosowali przepis, upoważniający ich do wydawania zarządzeń porządkowych i przez swą ingerencję w sprawie zajmowania miejsc przez studentów starali się umożliwić pracę w uczelniach. Prowadzenie walki o nie zajmowanie wspólnych miejsc ze studentami Żydami uważa p. minister za objaw szkodliwy.

Przystępując do omawiania budżetu M. W. R. i O. P. stwierdził p. minister, że preliminarz budżetowy 1938—39 został ułożony pod kątem widzenia konieczności wprowadzenia niezbędnych zmian w tempie rozwoju poszczególnych działów szkolnictwa. Rok ubiegły zbliżył nas do **stadium końcowego w realizacji nowego ustroju szkolnictwa,** zostały uruchomione pierwsze klasy dwuletnich liceów ogólnokształcących i trzyletnich liceów pedago-

gicznych, a w przyszłym roku znikną ósme klasy dawnego gimnazjum. Większość szkół zawodowych została zreorganizowana w myśl ustawy o ustroju szkolnictwa.

**Sprawa budownictwa szkolnego** będzie jeszcze przez dłuższy czas jednym z najważniejszych zagadnień resortu Oświaty. W okresie sprawozdawczym z funduszów publicznych i Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych gminy otrzymały na budowę szkół 7.509.000 zł. W roku bieżącym zdołano oddać do użytku około 2.900 izb szkolnych co stanowi 60% tego, co p. minister uważa jako dezyderat pożądany w planie ogólnym budownictwa szkolnego. Można żywić nadzieję, że wstawienie kredytu inwestycyjnego w wysokości 3080000 zł na budowę 200 szkół Marszałka Piłsudskiego w wojew. nowogródzkim i poleskim, oraz dalszy rozwój akcji prowadzonej przez najszersze sfery społeczeństwa przy utrzymaniu inicjatywy Tow. Pop. Bud. Szk. Pow. doprowadzi już w nadchodzącym roku budżetowym do zrealizowania budowy 5000 izb szkolnych. Należy zaznaczyć, że zgodnie z zapowiedzią p. wicepremiera Kwiatkowskiego, Rząd zamierza już od 1 kwietnia 1938 r. przejąć na siebie **wypłatę dodatków mieszkaniowych** nauczycielom w gminach wiejskich. Tą drogą w budżetach gminnych zwolni się suma, sięgająca w przybliżeniu 5.700.000 zł, która będzie mogła być zużyta całkowicie lub w znacznej swej części na budowę szkół powszechnych.

Z kolei omówił p. minister poszczególne typy szkolnictwa oraz sprawy oświaty pozaszkolnej.

**W szkolnictwie powszechnym** uwidoczniła się pewna poprawa. Gdy w roku 1936/37 liczba dzieci obowiązanych do nauki wynosiła w Polsce bez Śląska 4.907.163 z czego uczących się było 4.396.893 czyli poza szkołą pozostało 537268 dzieci (10,9%), to w bieżącym roku szkolnym według dotychczasowych zestawień na 4.921.000 dzieci obowiązanych do nauki, uczących się jest 4646310. czyli nie korzysta ze szkoły 457.490 dzieci (9,3%).

Powiększenie etatów nauczycieli szkół powszechnych o 6000, dokonane w ciągu ostatnich dwóch okresów budżetowych, nie usunęło oczywiście zła, gdyż zamiast 71140 etatów nauczycielskich, które mieliśmy w r. 1934/35 w całej Polsce włącznie ze Śląskiem, rozporządzamy w bieżącym roku szkolnym 77.227 etatami, gdy potrzeba conajmniej 100000 etatów, aby osiągnąć stan zadawalający w tej dziedzinie. W związku ze skasowaniem w obecnym roku szkolnym praktyk bezpłatnych, uznać należy zagadnienie bezpłatnych praktykantów za ostatecznie zlikwidowane. Oprócz spraw szkolnych omówił jeszcze pan Minister sprawę rokowań rządu ze stolicą apostolską w sprawie przewłaszczenia ziem po unickich, które rozparcelowano między osadników, oraz sprawy kościoła ewangelickiego jak również kwestie prawnego położenia kościoła prawosławnego w Polsce.

### Dyskusja.

W dyskusji nad budżetem brało udział 24 mówców. Poniżej podajemy w streszczeniu wyjątki z przemówień pos. Hofmana (Równe, naucz.) pos. Prystorowej (Wilno rolnik) pos. Bakona (Biała Podlaska, naucz.) pos. Jahody Żółtowskiego, pos. Zubrzyckiego (Opatów, naucz.) i posła Hyli (Wadowice, rolnik).

**Pos. Hofman** omówił sprawę bibliotek, zgłaszając 5 rezolucyj. Pierwsza wzywa do utworzenia w depart. nauki osobnego wydziału bibliotek naukowych. Druga ma na celu opracowanie do dn. 1 lipca 1938 r. wytycznych specjalizacji bibliotek, trzecia wzywa do corocznego wstawiania do budżetu sumy, któraby pozwoliła rozwijać zasoby bibliotek, w czwartej chodzi o zwiększenie ilości pracowników naukowych bibliotek, w piątej o przyśpieszenie opracowania pragmatyki służbowej dla bibliotekarzy i archiwistów.

**Pos. Prystorowa** zadaje p. ministrowi szereg pytań dotyczących rozpolitykowanie w szkołach oraz porusza sprawę Z.N.P. Otóż opinia publiczna jest zaniepokojona niesamowitymi wydarzeniami, które ostatnio rozgrywają się na terenie Z.N.P. Podczas nieobecności p. ministra, nastąpiły trzy enuncjacje rządowe, z których jedna była złożona przez p. premiera, piętnująca politykowanie i kierunek uprawiany przez członków głównego zarządu Z.N.P. Zarząd był rozwiązany i wyznaczono kuratora p. Musioła. Po powrocie p. minister zmienił kuratora i wyznaczył p. Maciszewskiego, który postawił sobie za zadanie przywrócenie dawnego stanu rzeczy i dawnego składu osobowego zarządu, wbrew oświadczeniu i zarządzeniu p. premiera i wbrew opinii p. ministra. Jeżeli p. Musioł miał zbyt wyraźne pojęcia polityczne i poczynił zbyt niezręczne posunięcia, to widzimy to samo w kuratorze p. Maciszewskim z tą różnicą, że p. Maciszewski jako naczelnik wydziału prezydialnego reprezentuje kierunek polityki Ministerstwa, z tą różnicą dalej, że w wyniku posunięć p. Maciszew-

skiego mieliśmy strajk okupacyjny i nadzwyczajną propagandę w kierunku wybrania dawnego Zarządu wbrew opinii p. premiera i p. ministra, W rezultacie mamy powrót dawnego stanu rzeczy i wybór prawie zupełny dawnego zarządu.

**Pos. Bakon** zgłosił wnioski zwiększające: 1) o 500000 zł subsydia dla słuchaczy szkół technicznych średnich i wyższych, pochodzących ze wsi. 2) budżet szkolnictwa zawodowego o pół miliona zl. 3) fundusz dla szkół zawodowych prywatnych — o pół miln. zł, oraz 4) kredyty na szkolnictwo zawodowe dokształcające o 1 miln. zł.

Pos. **Jahoda Żółtowski** przemawiał w sprawie polepszenia bytu i powiększenia ilości godzin w szkolnictwie zawodowym dokształcającym.

**Pos. Zubrzycki** stając w obronie Z.N.P. odpowiada pos. Prystorowej, że konflikt z Z.N.P. został już zażegnany, czemu dał wyraz p. Minister. Nowy zarząd został wybrany i Rząd zatwierdził jego skład. Nastąpiło uspokojenie ogólne, żadnych fermentów nigdzie nie ma i nie było ich nigdzie wśród nauczycieli, którzy nigdy nie buntowali się przeciw obniżkom, a wszelkie zarządzenia ministra i kuratora wykonywali z głębokim poczuciem obowiązku. Następnie pos. Zubrzycki zgłosił wniosek, by dla utrzymania budowy szkół powszechnych na dotychczasowym poziomie, podwyższyć budżet ministerstwa na r. 1938/9 o 4 milj. zł.

**Pos. Hyla** złożył wnioski o zwiększenie kredytu na powiększenie liczby etatów o 271.180 zł oraz na subwencje i stypendia dla szkół rolniczych o 284.050 zł. Kredyt na budowę szkół rolniczych proponuje zwiększyć o 611.000 zł. na szkoly zawodowe — o 170.000 zł, a przydziały z taksy administracyjnej przekazać na potrzeby szkół rolniczych.

**Minister prof. W. Świętosławski** w dniu 4.II. br. na zakończenie dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. wygłosił przemówienie, w którym wyjaśnił szereg kwestyj podniesionych w czasie dyskusji. W odpowiedzi posłance Prystorowej oświadczył p. minister, że naczelnik Maciszewski nie mógł robić nic na własną rękę, przeciwnie, co kilka dni referował mu przebieg spraw dotyczących Z.N.P. Niezależnie od tego kilkakrotnie przyjmował on członków Rady, którą powołał. To też za wszystko bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność, oraz podkreśla raz jeszcze, że ma nadzieję, iż nowy zarząd nie dopuści do tego, by wróciły dawne stosunki.

# SELEKCJA SPOŁECZNA W SZKOLNICTWIE

## IV.

W dotychczasowym — z konieczności dość pobieżnym przeglądzie cyfr, zawartych w książce dra Falskiego, zajmowaliśmy się samym przebiegiem procesów selekcyjnych, zachodzących w szkole skutkiem działania różnego rodzaju „przywilejów społecznych" i skutkiem wadliwej organizacji szkolnictwa, która, zamiast zmniejszać, zwiększa jeszcze wagę tych przywilejów.

Stwierdziliśmy, że większość dzieci z warstw pracujących miejskich pozbawiona jest dostępu do pełnej, wyżej zorganizowanej szkoły powszechnej, a w konsekwencji — i do szkoły średniej; że nawet te dzieci, które ukończyly taką szkołę wyżej zorganizowaną, jeśli należą do grup ludności pracującej fizycznie, wiejskiej czy miejskiej, tylko w wyjątkowych wypadkach przechodzą na wyższy szczebel wykształcenia, gdyż państwo nie tylko nie dopomaga im w przezwyciężeniu niesprzyjających dalszej nauce warunków materialnych, ale żąda od nich opłat za korzystanie ze szkoły: że — w rezultacie — znikomo mały odsetek młodzieży z warstw pracujących zdobywa wykształcenie średnie i wyższe, lub choćby tylko średnie, które w praktyce zmonopolizowane jest prawie bez reszty w rękach warstw posiadających i — częściowo — miejskiej inteligencji pracującej.

Oceniając na podstawie tych spostrzeżeń wartość naszego systemu szkolnego z punktu widzenia **samej szkoły**, stwierdziliśmy, że system ten jest niedemokratyczny i nie odpowiada wymaganiom współczesnej pedagogiki, ponieważ 1) nie tylko zachowuje ale nawet zwiększa **nierówność** szans zdobycia wykształcenia przez dzieci z różnych warstw społecznych, wynikającą z ogólnego układu stosunków społecznych, 2) nie dopuszcza w praktyce jedynie racjonalnej selekcji na podstawie **uzdolnień indywidualnych**, zastępując ją selekcją **społeczną**, której głównym czynnikiem stają się różne „przywileje społeczne" —

w pierwszym rzędzie **przywilej majątkowy.**

Ale spójrzmy na tę sprawę i od innej strony, z szerszego punktu widzenia. Z punktu widzenia życiowej funkcji społecznej szkoły, wpływu, jaki wywiera dany ustrój szkolnictwa na przebieg niektórych procesów **ogólno-społecznych,** odbywających się już poza murami szkoły.

Tu przede wszystkim zwrócić należy uwagę na skutki niczym —poza źle pojętą oszczędnością — nie uzasadnionego podziału szkoły powszechnej na niżej i wyżej zorganizowaną. Najbardziej charakterystyczną cechą szkoły nisko zorganizowanej (pierwszego stopnia) jest nie to, że nie daje ona dostatecznego przygotowania do szkoły średniej, ale to, że nie daje ona nawet najniezbędniejszego minimum wykształcenia elementarnego. Jeśli liczba analfabetów nie zmniejsza się w dość szybkim tempie i jeśli obecnie obawiać się nawet można wzrostu tej liczby — to przypisać to należy nie tylko „kryzysowemu" załamaniu się realizacji powszechnego nauczania, ale w znacznej — a bodaj i w większej mierze właśnie temu, że dwie trzecie dzieci wiejskich uczy się w szkołach pierwszego stopnia. Szkoła taka produkuje **półanalfabetów,** którzy bardzo często w kilka lat po jej opuszczeniu (co tylko w 50% jest równoznaczne z „ukończeniem" szkoły) stają się z powrotem analfabetami zupełnymi.

Szkoła pierwszego stopnia jest czynnikiem hamującym postęp kultury materialnej i duchowej na wsi. Czyż można oczekiwać, aby półanalfabeta stosował nowoczesne, ulepszone metody gospodarki rolnej? Czy można osiągnąć podniesienie zdrowotności wsi, obniżenie umieralności niemowląt, poprawę stosunku do szkoły, wzrost czytelnictwa itd. itd. w środowisku, składającym się w większości z analfabetów, dla których „zabrakło miejsca" w szkole powszechnej, i półanalfabetów-wychowanków jednoklasówki?

Pełna szkoła powszechna jest niezbędna jako podbudowa wyższych szczebli wykształcenia, ale jeszcze bardziej niezbędna — jako zasób wykształcenia, z którym człowiek wstępuje w życie. Szkoła pierwszego stopnia nie przygotowuje należycie nie tylko do gimnazjum, ale i do niższej szkoły rolniczej, i do pracy w kolku rolniczym, w spółdzielni chłopskiej, w kole samokształceniowym młodzieży wiejskiej. Dopóki szkoła pierwszego stopnia będzie przeważającą formą kształcenia dzieci chłopskich, dopóty wieś polska będzie zacofana i zapóźniona w rozwoju kulturalnym.

Jeśli teraz z kolei przejdziemy do kwestii stosunku między szkołą powszechną i szkołą średnią, stwierdzić musimy, że zamknięcie drzwi szkoły średniej przed młodzieżą chłopską i robotniczą również prowadzi do całego szeregu niepożądanych skutków. Odbija się ono przede wszystkim na samej młodzieży, uniemożliwiając zdolniejszym jednostkom wykorzystanie ich naturalnych uzdolnień i ograniczając ich możliwości życiowe. Zuboża kadry inteligencji i obniża poziom kulturalny warstw średnich, marnując niedokształcone talenty i stwarzając jednocześnie niczym nieuzasadnioną premię dla mniej zdolnych i mniej społecznie pożytecznych jednostek z warstw zamożnych, które z procesów selekcji szkolnej wychodzą zwycięsko tylko dzięki swojej uprzywilejowanej sytuacji materialnej. Przyczynia się do szkodliwej stabilizacji kastowego charakteru inteligencji miejskiej, jako zamkniętej w sobie grupy o stałym składzie społecznym, pozbawiając ją dopływu świeżych elementów, pochodzących z innych grup, i w ten sposób prowadzi do skostnienia kultury narodowej, której głównym wytwórcą w obecnym układzie stosunków społecznych jest właśnie ta inteligencja.

Podkreślić też trzeba, że nasz ustrój szkolnictwa nie zaspokaja należycie (właściwie nie zaspokaja wcale) potrzeb oświatowych i kulturalnych tej ogromnej masy młodzieży, która nie przechodzi przez szkołę średnią, i nie daje możliwości uzupełnienia wiedzy, wyniesionej ze szkoły powszechnej, na drodze innej niż szkoła średnia w obecnej swojej postaci. Skutkiem tego proces powstawania swoistych grup inteligencji robotniczej i chłopskiej — w odróżnieniu od inteligencji urzędniczej — jest u nas niezmiernie utrudniony.

Faktycznie nasz system szkolny nastawiony jest wciąż przede wszystkim — jeśli nie wyłącznie — na przygotowywanie do określonych zawodów, do określonych karier życiowych, przy czym dostęp do pewnych typów karier, uważanych za „wyższe", dających „lepsze" stanowisko socjalne, zastrzeżony jest w praktyce dla niektórych tylko warstw społecznych — dla klas posiadających, części drobnomieszczaństwa, inteligencji urzędniczej.

Tymczasem istotne zadanie szkoły powinno polegać na tym, aby była ona narzędziem **upowszechnienia** kultury. Wciągnięcie do procesów wytwarzania dóbr

kulturalnych i przysposobienie do korzystania z tych dóbr jaknajszerszych mas narodu, zniesienie rozdziału, jaki istnieje między nieliczną grupką inteligencji, która dziś jest jedynym wytwórcą i zarazem jedynym odbiorcą kultury „pisanej", i masami, które o tej kulturze prawie nic nie wiedzą — oto jest **główne** zadanie szkoły. Funkcje przygotowania do zawodu także wchodzą w zakres funkcji szkoły — **także, ale nie przede wszystkim.** Dlatego system szkolny powinien być tak zbudowany, aby: 1) dostarczał wszystkim niezbędnego minimum wykształcenia, które powinno być dość wysokie, 2) osłabiał szkodliwe działanie „przywilejów społecznych", 3) dostarczał możliwości kształcenia się wszystkim pragnącym podnieść swój poziom kulturalny.

Nie zapominamy oczywiście o tym, że szkoła nie jest jedyną drogą do kultury, że część zadań, o których mówiliśmy przed chwilą, usiłuje wypełnić oświata pozaszkolna. Ale nie należy też zapominać, że oświata pozaszkolna jest tylko uzupełnieniem szkoły, że wadliwy ustrój szkolny niezmiernie utrudnia pozaszkolną pracę oświatową i zmniejsza jej skuteczność. Dobra szkoła, dobry ustrój szkolny jest warunkiem dobrej oświaty pozaszkolnej.

W naszym ustroju szkolnym istnieją jeszcze pozostałości systemu stanowego (niskozorganizowana szkoła powszechna dla chłopa), mamy też szeroko rozbudowany system zapór i barier typu „kapitalistycznego" (faktyczny cenzus majątkowy w szkole średniej i wyższej). Ustrój ten nie jest dostosowany do istotnych potrzeb narodu — może on być uznany za zadowalający tylko z punktu widzenia interesów warstw posiadających. Zarówno ze względów ściśle pedagogicznych jak i ze względów społecznych **konieczna jest gruntowna przebudowa całego systemu szkolnego w duchu demokratyzacji, w duchu dostosowania do potrzeb podstawowych warstw narodu: warstw pracujących.**

**A. CH.**

# PRZEGLĄD PRASY

## PO ZJEŹDZIE DELEGATÓW

Zaczęło się już przed Zjazdem. Wzmogła się fala kłamstw, oszczerstw. Tę atmosferę

### CZADU I NAPAŚCI

trafnie scharakteryzował „Dziennik Ludowy", pisząc:

„Machina antynauczycielska działa — trzeba przyznać — bardzo sprężyście, co ujawnia się w dziwnie misternej a skoordynowanej akcji prasowej. Zaczęła się ta akcja od głośnego „oświadczenia" 13 pism reakcyjnych przeciwko Z. N. P., po tym zaś pojedynczy partyzanci walki wymierzali zatrute strzały w stronę nauczycielstwa. Wytworzono czad fantastycznych i alarmujących pogłosek wokół tego zjazdu. „Mały Dziennik" sporządził nawet na poczekaniu „rozłam" w ZNP, „ABC" wystrzeliło grubą a śmieszną bertę w postaci „protokułów mędrców syjonu", a wszystko przeciwko ZNP.
Ta atmosfera czadu i napaści miała na celu wywarcie nacisku na nauczycielstwo, sterroryzowanie członków ZNP, aby nie odważyli się na samodzielną i niezależną decyzję we własnej organizacji, o własnych sprawach, o własnym mieniu organizacyjnym.
Akcja ta prasowa jednak nie ma oddźwięku w sferach nauczycielskich, które już zdołały przyzwyczaić się do tego, że atakuje ich reakcyjna prasa.

Pewien odłam prasy wymienił nawet kandydata na prezesa Związku, co dla informatorów skończyło się sromotną porażką. prowokując, według słów „Dziennika Ludowego"

### NIEZWYKLE CHARAKTERYSTYCZNE OŚWIADCZENIE

posła Hoffmana, który

„w związku z szerzonymi przez część prasy pogłoskami, jakoby zamierzał kandydować na prezesa ZNP, oświadcza, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie; uważa bowiem dotychczasowego prezesa ZNP, p. Kolankę za właściwego na tym miejscu.
Oświadczenie to wywołało niemałą konsternację w kołach antynauczycielskich.

Starano się też przy pomocy wypaczonych informacji odwrócić uwagę od **faktu**, że Zjazd organizuje nie zarząd Związku, lecz kurator. **„Urządzono się"** (pisało „ABC") tak, by Zjazd odbył się bez udziału prasy i publiczności. Urządzono się!? Dopiero „Robotnik" musiał wyjaśnić, że Zjazd odbywa się

### „POD AUSPICJAMI KURATORA"

że „nie ma obawy, by kilku ludzi „terroryzowało" tysiączną rzeszę delegatów" i „że prasę prawicową i jej menerów wprawia w szał co innego — PRAWDZIWE OBLICZE NAUCZYCIELSTWA, które nie poszło na lep endeckich frazesów".

Zjazd pokazał społeczeństwu, gdzie tkwi i gdzie dokonywa się prawdziwa

## KONSOLIDACJA

wyrastająca z podłoża ofiarnej i wiernej pracy dla Państwa Polskiego:

„Zjazd (cytujemy za „Robotnikiem") Związku Nauczycielstwa Polskiego stał się imponującą manifestacją solidarnej postawy nauczycielstwa, które w trudnych warunkach organizacyjnych, w czasie, gdy Związek przeżywał okres próby — pozostało niezachwiane w przywiązaniu do Związku.

Z całą też słusznością nowo-wybrany prezes Nowicki stwierdził — że z okresu rządów kutorskich Związek, mimo materialnej ruiny, wychodzi jako zwycięzca. Odniósł zwycięstwo moralne!

Zjazd odbywał się przy ogromnym zainteresowaniu ze strony społeczeństwa krakowskiego. Delegaci zjazdowi na każdym kroku spotykali się z wyrazami sympatii. Na samych zaś uczestnikach zostawił wrażenie, które się zatrzeć nie zdoła".

Teraz dopiero rozpętały się złe moce bezsilnej złości. Atak prasy prawicowej na Związek Nauczycielstwa Polskiego, dotychczas pełen fałszów i kłamstw, przerodził się, na skutek wyraźnego urazu, w niepohamowaną, bezcelową grafomanię, stał się bezmyślny, niedorzeczny, patologiczny.

Wykryto np. w doniosłym społecznym wydarzeniu, jakim był Zjazd krakowski,

## „PRAWO MIMIKRY"

Wykrył je oczywiście „Goniec Warszawski":

„grupa rządząca ZNP zastosowała w swoim postępowaniu znane prawo „mimikry". Nie po raz pierwszy. Już za czasów rządów B.B. W.R. radykali ze Z.N.P. grali rolę totalistów, przy czym obsadzali administrację szkolną swymi ludźmi. Obecnie tą samą taktykę uprawiać bedzie p. Nowicki. Ma po temu kwalifikacje i stosunki.

Jak się ta gra skończy?

Wcześniej czy później radykali z Z.N.P. pokażą swoje pazurki. Zapewne wtedy już nie prof. Świętosławski dzierżył będzie tekę ministra oświaty".

Komentarze są tu poprostu niemożliwe. Możnaby najwyżej umieścić szereg pytajników i przy „grupie rządzącej", i przy „totalistach", i przy „pazurkach", i w innych miejscach.

## SPECYFICZNA LOGIKA

panuje w redakcji „Głosu Narodu", według którego:

„jedyną satysfakcją dla społeczeństwa ze strony zjazdu powinno było być: 1) wybranie zupełnie nowych ludzi do zarządu, i 2) ogłoszenie ideowej deklaracji, która by Związkowi wykreślała nowe drogi, **odpowiadające katolickim, narodowym i chrześciańskim ideałom.** Obydwa te warunki zjazd odrzucił. U steru zostaną starzy ludzie, więc p. Kolanko, a ideologia pozostaje ta sama, pomimo manifestacji w krypcie Srebrnych Dzwonów".

Widocznie „Głos Narodu" uważa podobnie, jak „ABC", że „urządzono się" znowu tak, by porządek dzienny obejmował tylko jeden punkt. Poza tym, jak się wysnuwa wnioski bez przesłanek i poza przesłankami, pozostaje tajemnicą logiki „Głosu Narodu".

Może byłoby dobrze, gdyby w Z. N. P. kwitła

## POLITYKA... WIELOSTRONNA

Tak by wynikało z oświadczenia „Dziennika Bydgoskiego":

„Nie mają racji ci, którzy w obronie Związku Nauczycielstwa Polskiego wysuwają twierdzenie, że jego **rozwiązanie** byłoby zamachem na prawa koalicji (zrzeszenia się w związkach zawodowych). **Z. N. P. przestał być związkiem zawodowym** z momentem, kiedy zaczął wybitnie uprawiać **politykę** i to politykę jednostronną".

Więc, czy polityka wielostronna, czy rozwiązanie Związku? Możeby się „Dziennik Bydg." zdecydował. A może chodzi o co innego. Może właśnie o uprawianie polityki? Tej rady Związek nie posłucha.

Związkowi przybył też przyjaciel z towarzystwa „Głosu Narodu" i „Dziennika Bydgoskiego". Mamy na myśli „Nową Prawdę". Zadebiutowało to pismo artykułem o pięknym tytule:

## „PRAWA SWOBODNEGO ZRZESZANIA SIĘ DOMAGAJĄ SIĘ NAUCZYCIELE"

Czytamy — i oczom swym nie wierzymy. „Nowa Prawda" nie jest tylko niezorientowana, ale wprowadza typ fantastycznego artykułu, który możemy zatytułować:

## INSPEKTOR... AGITATOREM Z. N. P.

A więc:

„Wszystko jedno, kto obejmie ster rządów w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pod jego adresem apelują rzesze nauczycielskie, aby inspektorzy szkolni zostali wyeliminowani z zakresu działań Związku.

Dlaczego inspektorzy szkolni mają być wyeliminowani z terenu działań Związku? Z tej przyczyny, że spełniają oni rolę agitatorów związkowych.

Pamiętamy wszyscy okres jędrzejowiczowski w szkolnictwie, pamiętamy jak na wszystkie stanowiska inspektorów i kuratorów szkolnych forowani byli ludzie wyłącznie z ZNP. W tej chwili ponad 90 procent wszystkich inspektorów szkolnych oddanych jest Związkowi Nauczycielstwa Polskiego, tak, że wpływ i zalecenia Min. W.R. i O.P. na masy nauczycielskie docierają w zniekształconych formach.

Inspektorzy ci w bezpośredni sposób wywierali nacisk na nauczycieli, aby zapisywali się do Z.N.P., choćby nauczyciel był zrzeszony w innej organizacji, pod pretekstem potrzeby korzystania z bibliotek i wydawnictw naukowych Związku Nauczycielstwa Polskiego, skłaniano go do powiększenia szeregów Związku.

W wypadkach zapytań nauczycieli w kwestiach zawodowych w Inspektoratach i Kuratoriach nauczyciele otrzymują odpowiedzi, przy czym jako źródło omawiające dane zagadnienia służbowe, wymieniany jest „Głos Nauczycielski", organ ZNP, zamiast Dziennika Ustaw czy Dziennika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

„Ostatnie znane zarządzenie Pana Premiera Składkowskiego wymierzone w Zarząd Związku chybiło celu. Nie wpłynęło to w żadnym stopniu na zmniejszenie wpływów grupy tzw. „Kolankowców", nauczycielstwo „zastraszone" stanowiskiem swych najbliższych przełożonych inspektorów szkolnych, od oceny indywidualnej których zależny jest nie tylko awans, ale częstokroć i dalsza praca nauczycielska nie wypowiedziało swego zdania i nie powzięło decyzji.

Dlatego też nauczycielstwo niezależnie apeluje zarówno do władz państwowych — nadzorczych, jak i do Zarządów ZNP, aby pozwoliły nauczycielom samym decydować o ich przynależności organizacyjnej.

A wtedy zmieni się z pewnością układ stosunków w zawodzie nauczycielskim".

Po tym humorystycznym debiucie wystąpiła „Nowa Prawda" z rewelacjami, w których znowu dominuje znany nam tu motyw „urządzono się, oczywiście „przy drzwiach zamkniętych". Dowiadujemy się teraz, że w Związku

### NIE MA DEMOKRACJI

„W czasie, kiedy **zamknięte drzwi** przy obradach wszelkiego rodzaju władz, nie tylko wychowawczych, ale i sądowych i ustawodawczych, stały się niejako **symbolem** antydemokratycznych metod działania, w tym czasie właśnie ten „demokratyczny" rzekomo Związek przeprowadził obrady na swoim zjeździe walnym w tajemnicy przed społeczeństwem, **przy zamkniętych drzwiach.** I wybrał niemal cały zarząd dawny, nie zdobywszy się na żadną próbę, choćby śmiałego jawnego oczyszczenia go z zarzutów, ani też uzasadnienia swego postępowania. Otóż **śmiałość i jawność** stanowią cechy **nieodłączne od wszelkiej zdrowej demokracji".**

Zarzucenie nauczycielstwu związkowemu braku śmiałości i otwartości—jest absurdem. Związek bowiem zawsze występował

### BEZ MASKI

Tak jest „Mały Dzienniku"! który piszesz po Zjeździe: „wyraźnie Związek, a nie kierownictwo Związku". Bez maski — dodamy — obłudy i fałszu.

„Mały Dziennik" zresztą ma momenty zupełnej niepoczytalności:

„W hierarchii spraw publicznych, w skali uczuciowej, sprawa szkoły jest rodzicom bliższa, niż obronność państwa, bezpieczeństwo, wymiar sprawiedliwości, wyżywienie ludności, budowa dróg lub polityka zagraniczna".

O co chodzi „M. Dziennikowi"? Oczywiście o to, że nauczycielstwo związkowe walczy z... rodzicami, którzy pragną, tak by wynikało, by dzieci chodziły do szkoły głodne i to nie po drogach, i koniecznie narażone na wszelkie niebezpieczeństwa.

### TRWAŁA PAMIĄTKA

„Warszawski Dziennik Narodowy" obraca się, podobnie jak i „Mały Dziennik", na peryferiach Zjazdu:

„Jedyną trwałą pamiątką środowego zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Krakowie pozostaną jeszcze przez kilka dni **napisy na murach kamienic.** Napisy bynajmniej nie entuzjastyczne dla drogi, po której wiodą Z.N.P. jego menerzy".

Zrozumieć, jak zapisał się Zjazd w uczuciach i pamięci nauczyciela polskiego, nie zdołał reporter „W. Dzien. Nar.", błąkający się po nocnych lokalach, z czego wynikła

### NIEPOTRZEBNA... POCHWAŁA ZJAZDU

„Na pochwałę Zjazdu należałoby zanotować względny (? Red.) spokój i porządek w nocnych lokalach rozrywkowych Krakowa".

Po Zjeździe stracili „przyjaciele" Z. N. P. wszelkie nadzieje. Sięgnęli więc do lamusa starych „argumentów".

**100 STRONIC MASZYNOWEGO PISMA** pełnych rewelacji, wynikających z badania niezliczonej ilości „książek". Taki anonim ukazał się na drugi dzień po Zjeździe w wielu pismach.

Poważniej ustosunkowały się jednak niektóre pisma nie koniecznie sympatyzujące z Z. N. P. „Kurier Polski" pisał, że

### ZJAZD TO NAUKA

„ZWYCIĘSTWO, JAKIE ODNIÓSŁ ZARZĄD Z. N. P. daje dużo do myślenia. Wiadomem jest przecież, że znaczna część społeczeństwa nauczycielskiego nie pochwala działalności dawnego zarządu. Tymczasem w głosowaniu uzyskał on przygniatającą większość. Jak to wytłomaczyć? Sądzimy, że głos nauczycielstwa nie miał charakteru aprobaty działalności dawnego zarządu, lecz był dezaprobatą środków, zastosowanych wobec Z. N. P. — manifestacją na rzecz swobody zrzeszania się.

Z tego wynika nauka i dla czynników miarodajnych i dla wybranego powtórnie zarządu. Ten ostatni, z faktu, że wyniosły go nie własne zasługi, lecz cudze błędy, powinien wyciągnąć wskazówkę dla przyszłej swej działalności, rozwijając ją po innych, niż poprzednio drogach".

„Kurier Polski" myli się jednak. Zjazd **był** aprobatą. Był! Był też dowodem **charakteru** nauczycielstwa związkowego.

Natomiast, co podniósł „Robotnik":

„Koncepcja „Kulturkampfu" przeciw nauczycielstwu w Polsce dzisiejszej była ANTYPAŃSTWOWYM nonsensem.

### ZAMIANA POSAD.

**ZAMIENIĘ SIEDMIOKLASÓWKĘ, Izbica Kujawska,** powiatu kolskiego na równorzędną pow. piotrkowskiego, radomskowskiego, łódzkiego. Osada posiada dwie siedmioklasówki, trzecią planowaną, pocztę, elektrykę, lokomocję autobusami, motorowymi pociągami wąskotorówki. „Atmosfera" bardzo dobra. **Palimąka Józef. Szkoła Nr 1.**

**ZAMIENIĘ** 1-kl. powiat kostopolski na okręg poznański. Dużo lasu, 7 km od stacji. Koszta zwrócę. Zgłoszenia: **Szkoła, Woronówka, poczta Lewacze.**

# Ministerstwo W. R. i O. P. o czasopismach Z. N. P. dla dzieci i młodzieży

**Zarządzeniem Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 1.IV.1927 Nr 2168/27 O. P. PŁOMYK został uznany za konieczny dla szkół — grupa II i III, tj. dla klasy III, IV, V i VI. a PŁOMYCZEK konieczny dla grupy I, tj. dla klasy I i II szkoły powszechnej.**

**Obecnie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 30.VII.1937 r. Nr II.Pr.15239/37, zatwierdziło wszystkie czasopisma dziecięce Z.N.P. i do bibliotek uczniowskich.**

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA GOTÓWKĄ

W czasie feryj „Wiadomości Nauczycielskie" nie wychodzą.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Targowa 71.
Konto rozrachunkowe: Warszawa IV, Nr 2.
Redakcja czynna od g. 10 do 15.
Redaguje komitet.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Stanisław Rapacz.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Cała strona — 250 zł, ½ strony — 150 zł, ¼ strony — 80 zł, ⅛ strony — 50 zł; 1/16 strony — 25 zł. Drobne 15 gr za słowo. Ogłoszenia w tekście o 25% drożej.

**PRENUMERATA:** miesięczna 1 zł — cena pojedynczego numeru 30 groszy.

„Nasza Drukarnia", Sienna 15, tel.: 6-75-93